

Sygn. akt II W 38/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Bożena Oblńska

Przy udziale oskarżyciela publicznego Marcina Kalinowskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25.04 i 29.08.2017 r.

sprawy przeciwko

M. S. (1) urodz. (...) w W.

syna S. i C. z d. K.

obwinionego o to, że: w dniu 15 grudnia 2016 roku około godziny 11.30 w L. na ul. (...), na drodze jednokierunkowej przy targowisku miejskim kierując pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego uszkodził zaparkowany pojazd marki V. o nr rej. (...) na szkodę L. L.,

tj. o czyn z art. 86 § 1 k.w.

orzeka

I. Uznaje obwinionego M. S. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu, przy czym przyjmuje, że obwiniony dokonał zarysowania tylnego prawego zderzaka samochodu pokrzywdzonego L. L., co spowodowało uszkodzenie tego pojazdu na kwotę 523 złotych, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 500 (pięćset) złotych grzywny.

II. Na podstawie art. 118 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 220 (dwieście dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt II W 38/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 29 sierpnia 2017 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy, ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony M. S. (1) w dniu 15 grudnia 2016 r. jechał samochodem marki V. o nr rej. (...) w L., około godziny 10-tej przyjechał na teren targowiska miejskiego przy ul. (...) i zaparkował samochód na miejscu parkingowym przy jednokierunkowej ul. (...), w pobliżu numeru 10. Obwiniony wraz z żoną M. S. (2) udał się na zakupy. Około godziny 11.10 na teren tego targowiska (...) przyjechał samochodem marki V. o nr rej. (...), który zaparkował swój pojazd po lewej stronie samochodu obwinionego i udał się na zakupy. Około godziny 11.30 obwiniony wraz z żoną skończyli

zakupy i podeszli do swego samochodu, w tym samym do swego samochodu podeszedł L. L.. L. L. zwrócił uwagę, że jego samochód był zaparkowany blisko samochodu obwinionego, stojąc blisko samochodu obserwował jak obwiniony cofał swoim samochodem. Obwiniony nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i zarysował prawy narożnik zderzaka samochodu V. o nr rej. (...) i spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Pokrzywdzony naprawił samochód, koszt naprawy wyniósł 523 złote.

Dowód:

- zeznania L. L. (k.7,55),
- częściowo wyjaśnienia obwinionego (k.11,54v),
- częściowo zeznania M. S. (2) (k.55v-56),
- protokoły oględzin pojazdów (k.4,12),
- faktura (k.50).

Obwiniony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.11). Stwierdził, że przyjechał zrobić zakupy na targowisku miejskim w L. w dniu 15 grudnia 2016 r. Gdy wrócił z zakupów obok jego samochodu stał zaparkowany samochód koloru czerwonego. Wykonał manewr cofania z miejsca parkingowego, nie uderzył w żaden inny samochód. Gdy skończył manewr cofania do jego samochodu podeszedł jakiś mężczyzna i stwierdził, że uszkodził jego samochód. Wysiadł z samochodu, ten mężczyzna szukał na swoim samochodzie rzekomego zarysowania, nie mógł go znaleźć, zaproponował mu spisanie oświadczenia, jego żona sugerowała wezwanie Policji. Ten mężczyzna nie skorzystał z tych propozycji i powiedział mu, żeby odjechał. Podczas rozprawy obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, złożył wyjaśnienia (k.54v). Stwierdził, że przyjechał na targ około godziny 10-ej. Zaparkował na wytyczonych miejscach do parkowania, poszedł na targ wraz z żoną. Gdy wrócili obok jego samochodu stał zaparkowany czerwony samochód. Poprosił żonę, by wyszła na środek ulicy i kierowała go, bo nie widział drogi z tyłu. Wyjechał z zatoczki parkingowej, skręcił w lewo, wyprostował samochód, odjechał z 5 metrów i czekał na żonę. Po chwili jakiś mężczyzna zapukał w dach jego samochodu i powiedział, że uszkodził mu samochód. Powiedział mu, że to było niemożliwe, następnie że nie będzie się z nim sprzeczać i poprosił żonę, żeby zadzwoniła na Policję. Wówczas ten mężczyzna stwierdził, żeby pojechał do domu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w tej części, w której podał, że przyjechał na targ miejski, gdy wrócił z zakupów wyjeżdżał z miejsca parkingowego, a w pobliżu był zaparkowany samochód pokrzywdzonego. Ta część wyjaśnień obwinionego znajduje potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego (k.7,55) i nie budzi wątpliwości. Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień obwinionego, w której podał, że nie zarysował samochodu pokrzywdzonego. Ta część jego wyjaśnień jest bowiem nielogiczna i sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonego (k.7,55) oraz protokołami oględzin samochodów (k.4,12). Nielogicznym ponadto jest, by obwiniony chciał sporządzić oświadczenie o kolizji drogowej, skoro takiej miał nie spowodować. Takie oświadczenie sporządza sprawca kolizji drogowej, gdyby obwiniony takiej nie spowodował, to nie powinien był proponować sporządzenia takiego oświadczenia. Ponadto oględziny samochodów obwinionego (k.12) i pokrzywdzonego (k.4) wskazują na to, że na samochodach tych znajdowały się uszkodzenia, które wskazują, że pochodziły z tego samego zdarzenia. Samochód obwinionego miał bowiem uszkodzenia na lewym tylnym zderzaku na wysokości 51,47 i 60 cm od podłoża (k.12), natomiast samochód pokrzywdzonego miał otarcia powłoki lakierniczej na prawym narożniku tylnego zderzaka, na wysokości 50 cm i 58 cm od podłoża (k.4).

Pokrzywdzony L. L. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.7), że przyjechał na targ miejski w L. swoim samochodem marki V.. Zaparkował go na wyznaczonym miejscu parkingowym. Gdy wrócił po około 20 minutach mężczyzna w wieku około 80 lat wyjeżdżał samochodem marki V. (...) zaparkowanym z prawej strony jego samochodu. Zwrócił uwagę na ten manewr, bo samochód V. był zaparkowany blisko jego pojazdu. Zobaczył, że samochód ten dotknął jego pojazdu w okolicy prawego narożnika zderzaka. Poinformował tego mężczyznę o zdarzeniu, on stwierdził,

że nie zahaczył jego samochodu. Mężczyzna ten odjechał, a on zadzwonił na Policję. Podczas rozprawy zeznał (k.55), że był na zakupach, wrócił do samochodu i włożył zakupy do bagażnika. Widział, że samochód obwinionego był blisko lewego tyłu jego pojazdu. Po dostrzeżeniu uszkodzenia jego pojazdu poinformował o tym sprawcę. Obwiniony stwierdził, że nic się nie stało, wsiadł do samochodu i odjechał. Zadzwonił na Komendę Policji w L., wytłumaczył co się stało, oficer dyżurny poprosił go o przyjazd pod Komendę Policji, co uczynił, tam oficer dyżurny sporządził notatkę urzędową.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w protokołach oględzin samochodów (k.4,12), a także fakturze naprawy jego samochodu (k.50). Pokrzywdzony był właścicielem nowego samochodu, zrozumiałym jest, że zależało mu, by samochód nie miał żadnych rys czy otarć, które szpecą wygląd samochodu i obniżają jego wartość. Jak wynika z protokołów oględzin pojazdów (k.4 i 12) uszkodzenia pojazdów odpowiadają sobie, a położenie pojazdów przed zdarzeniem i kierunek skrętu w czasie cofania przez obwinionego świadczy o tym, że samochód V. skręcając podczas jazdy w tył w lewą stronę zarysował prawy zderzak samochodu V.. Pokrzywdzony nie mógł wiedzieć, czy na samochodzie V. znajdowały się ślady wskazujące na kontakt z samochodem V. i to w miejscu, które potwierdza jego zeznania. Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony złożył zeznania pod rygorem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań. Nikt rozsądny nie złożyłby w takiej sytuacji fałszywych zeznań, narażając się na karę do 8 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy ewentualna „korzyść” z tych zeznań wyrażała się w zwrocie kosztów naprawy samochodu, jak okazało się później w kwocie 523 złotych (k.50).

M. S. (2) zeznała (k.55v-56), że w dniu 15 grudnia 2016 r. pojechała na zakupy na targ z mężem, zaparkowali w zatoczce, gdzie stał również samochód dostawczy. Wrócili z zakupów po około godzinie lub półtorej godziny. Po powrocie wyszła z samochodu, aby pokierować męża do wyjazdu i nagle usłyszałam głos mężczyzny, który stwierdził, że jego samochód został uszkodzony w trakcie cofania przez męża. Samochody były zabrudzone, pokrzywdzony wytarł swój samochód szmatką, wskazywał na rzekome uszkodzenie, ale na jego samochodzie nie było żadnych uszkodzeń. Chciała zadzwonić na Policję, ponieważ wiedziała, że z każdej kolizji trzeba spisać oświadczenie, aby osoba pokrzywdzona otrzymała ubezpieczenie. Po pewnym czasie pokrzywdzony powiedział do nich, by odjechali. Wieczorem przyjechała do nich Policja, sporządzili oględziny ich samochodu.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. S. (2) w części, w której podała, że przyjechała z mężem na zakupy, zaparkowali w zatoczce parkingowej, a gdy wyjeżdżali z niej pokrzywdzony zwrócił uwagę na uszkodzenie jego pojazdu. Ta część jej zeznań znajduje bowiem potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień obwinionego i zeznań pokrzywdzonego. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań tego świadka, w której podała, że nie doszło do kontaktu samochodów, a pokrzywdzony nie potrafił wskazać śladów uszkodzenia własnego samochodu. Ta część jej zeznań jest sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonego i logiką zdarzeń. Skoro pokrzywdzony zdecydował się zawiadomić Policję o zdarzeniu to musiał być pewny, że miało miejsce, a jego samochód został zarysowany we wskazanych przez niego okolicznościach i ślady na samochodzie obwinionego będą „korespondować” z uszkodzeniami samochodu pokrzywdzonego. Należy zwrócić uwagę, że oględziny obu pojazdów (k.4 i 12) świadczą o tym, że twierdzenia pokrzywdzonego należy uznać za potwierdzone. Skoro obwiniony cofał w lewą stronę, to faktycznie mógł zawadzić o samochód stojący po jego lewej stronie, a uszkodzenia obu samochodów powinny odpowiadać tym wskazanym w powyższych protokołach oględzin.

Świadek jest żoną obwinionego, ma zatem osobisty interes, by przedstawiać zdarzenie w sposób najbardziej korzystny dla obwinionego, w ten sposób próbując pomóc mu w uniknięciu odpowiedzialności.

Świadek D. B. zeznał (k.67-68), że przyjmował zawiadomienie w tej sprawie i sprawcą miał być obwiniony. Kolizja miała mieć miejsce przy targowisku miejskim w L.. Nie był na miejscu zdarzenia. Otrzymał informację od oficera dyżurnego, że ktoś chciał złożyć zawiadomienie i przyjął je. Pokrzywdzony przyjechał do Komendy złożyć zawiadomienie. Nie wykonywał zdjęć tego pojazdu, dokonywał oględzin pojazdów i mierzył wysokość uszkodzeń. Dokonywał również oględzin drugiego pojazdu.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, wiarygodnej części wyjaśnień obwinionego oraz protokołach oględzin pojazdów. Nadmienić należy,

że świadek jest funkcjonariuszem Policji i nie był w żaden sposób zainteresowany w rozstrzygnięciu sprawy, a gdyby stwierdził, że twierdzenia pokrzywdzonego nie znajdują potwierdzenia w śladach ujawnionych na pojazdach niezwłocznie by to stwierdził.

Sporządzone w toku postępowania dokumenty w postaci dokumentów wymienionych na k. 69 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego obwinionemu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Udział w ruchu drogowym wymaga przestrzegania jego zasad, zachowania rozwagi i ostrożności, by uniknąć wszelkich zagrożeń bezpieczeństwa w tym ruchu. Obwiniony zatrzymał samochód w zatoczce parkingowej, wyjeżdżając z tej zatoczki nie upewnił się czy mógł wykonać ten manewr bezpiecznie. Podczas tej czynności obwiniony naruszył jeden z warunków bezpiecznego korzystania z drogi publicznej, poprzez spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co wynika z treści art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Samochód obwiniony znajdował się bowiem blisko samochodu pokrzywdzonego, a obwiniony skręcał w lewą stronę cofając samochodem. Przed cofnięciem samochodu obwiniony powinien upewnić się, że może ten manewr wykonać bezpiecznie, nie najeżdżając na inny samochód.

Obwiniony powinien był wykonać manewr cofania ostrożnie i bezpiecznie, bacząc by nie zagrozić bezpieczeństwu innych uczestników ruchu drogowego. W szczególności do jego obowiązku należało upewnienie się, czy za jego samochodem nie znajdował się inny uczestnik ruchu i czy cofanie nie stworzy sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu w ruchu. Obwiniony nie upewnił się, że mógł wycofać bezpiecznie, podczas gdy pokrzywdzony znajdował się w niewielkiej odległości od pojazdu obwinionego i był narażony na możliwość potrącenia przez obwinionego. Skutkiem niezachowania przez obwinionego wymaganej ostrożności było to, że samochód pokrzywdzonego został uszkodzony, a jego naprawa kosztowała 523 złote (k.50).

Czyn obwinionego należy zakwalifikować jako wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., gdyż polegał na tym, że naruszył obowiązujące zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w tym ruchu.

Obwiniony ma 82 lata, jest żonaty, nie ma nikogo na utrzymaniu, jest emerytem i uzyskuje około 1.600 złotych miesięcznie emerytury (oświadczenie z k. 54), nie był karany sędownie (k.39), nie popełnił wcześniej wykroczeń w ruchu drogowym (k.40).

Stopień społecznej szkodliwości czynu nie był mały, gdyż obwiniony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stworzył przez to realne zagrożenie bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Stopień winy obwinionego również nie był mały, gdyż następstwem naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym było spowodowanie uszkodzenia samochodu pokrzywdzonego.

Kara powinna przekonać obwinionego i ogół społeczeństwa, że popełnianie wykroczeń nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że reguły bezpiecznego użytkowania dróg publicznych obowiązują wszystkich i należy w taki sposób korzystać z dróg publicznych by uniknąć możliwych i przewidywalnych zagrożeń bezpieczeństwa, a tym samym zapobiegać wypadkom i kolizjom na drogach. Obwiniony naruszył zasady bezpieczeństwa w komunikacji lądowej, spowodował przez to uszkodzenie pojazdu pokrzywdzonego na kwotę 523 złote (k.50). Kara powinna przekonać obwinionego, że należy unikać zagrożeń bezpieczeństwa w ruchu drogowym i tak korzystać z dróg publicznych, by unikać podobnych zdarzeń w przyszłości.

Do okoliczności obciążających należy zaliczyć przede wszystkim brak rozważliwej i ostrożnej manewrowania, natomiast jako okoliczności łagodzące uwzględniono niekaralność obwinionego (k.39) i nie popełnienie przez niego wcześniej wykroczeń w ruchu drogowym (k.40).

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 500 złotych grzywny. Kara ta powinna przekonać obwinionego, że udział w ruchu drogowym wymaga rozsądku i przestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Obwiniony ma stałe, niemałe dochody i nie ma nikogo na utrzymaniu. Powinien zatem zwrócić poniesione na rozpoznanie sprawy koszty, wobec czego Sąd zasądził je od niego.